

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 231 (645)

Białystok, poniedziałek 28 września 1953 r.

A B Cena 20 gr

O WEJŚCIE DO II LIGI

Górnik Zabrze pokonał
białostocką Gwardię 3:0

WARSZAWA. — W spotkaniach wejście do II ligi piłkarskiej rozegrano 4 mecze, w których zwyciężyli: Górnik Zabrze — Gwardia Białostocka 3:0 (1:0), Włóknierz Andrychów — Gwardia Kalisz 1:0 (1:0), Ogniwo Wrocław — Stal Gdańsk 1:1 (1:1), Włóknierz Pabianice — KS Rzeszów 2:1 (1:0).

Do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowały się następujące drużyny: Górnik (Zabrze), Włóknierz (Andrychów), Ogniwo (Wrocław), WKS (Rzeszów).

By szybciej płynęło ZBOŻE DLA OJCZYZNY

W powiecie bielskim już ponad 3 tys. mało i średniorolnych chłopów wykonało w 100 proc. roczne plany obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Na wyróżnienie zasługuje gmina Białowieża, gdzie 85 proc. chłopów zobowiązania swe wykonało w 100 proc.

W gminie Narę, na 658 chłopów objętych planem obowiązkowych dostaw — 329 mało i średniorolnych chłopów wywiązało się już w całości z dostaw zboża.

Wzorowo wywiązał się np. małorolny chłop z Bielska, Edward Witek. Na zaplanowane 295 kg zboża, dostarczył on na punkt skupu 605 kg. Biorąc z niego przykład małorolny Arseniusz Onaciewicz (też z Bielska) — zamiast 273 kg, dostarczył Ojczyźnie 579 kg ziarna.

Dobry przykład daje sołtys gromady Stryki w gm. Augustów — Bazyl Kozłowski, który całkowicie już wywiązał się z obowiązków wobec państwa.

W gminie Klejniki przoduje małorolny chłop z gromady Klukowice, — Justyn Grygoruk, który całkowicie zrealizował swe roczne plany obowiązkowych dostaw.

Aktyw musi przodować, a nie wlec się w ogonie

Są jednak w pow. bielskim i tacy, którzy w ogóle nie przystąpili jeszcze do realizacji obowiązkowych dostaw. Nawet niektórzy aktywni zamiast świecić dobrym przykładem i wzorowo wywiązywać się z obowiązków wobec ludowej Ojczyzny — zalegają z dostawami i opóźniają wykonanie planów.

A oto przykłady: Zofia Kupryjanowicz jest pracownicą gminnej delegatury Ministerstwa Skupu w Klejnikach. Ojciec jej Niczypor Kupryjanowicz posiada 17 ha ziemi i zalega w podatkach z roku ubiegłego. W tym roku w ogóle nie przystąpił jeszcze do realizacji swych obowiązków. Jeszcze gorsze jest to, że w gminie Klejniki niektórzy sekretarze podstawowych organizacji partyjnych zamiast dać przykład ludności i zmobilizować ją do jak najszybszego wywiązania się z obowiązków — sami zalegają w dostawach.

Np. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Gradocznie tow. Stefan Jakoniuk, zalega w dostawach mięsa jeszcze z roku ubiegłego, a w tym roku nie sprzedał państwu nic. Wierzą sprzedają natomiast na wolnym rynku.

W gminie Klejniki zalega także z obowiązkowymi dostawami wielu radnych i pracowników GRN. Zalegają też niektórzy pracownicy Prezydium PRN. Np. Stanisław Boguszewski — pracownik referatu organizacyjnego Prezydium PRN ma gospodarstwo w gromadzie Kiersnowo, gm. Brańsk i zalega z 723 kg zboża oraz 189 kg w żywcu. Boguszewski nie chce wziąć tego pod uwagę, że tylko dzięki Polsce Ludowej córka jego mogła ukończyć studia i zostać lekarzem, a on sam mógł dostać pracę w PRN. Zamiast przodować — sabotuje ustawy wydane przez władzę ludową.

Antoni Nowicki z tejże gromady jest pracownikiem PZZ. Zalega w zbożu 1.028 kg i w żywcu 200 kg.

Również Aleksander Hryniewicki, pracownik MHD w Bielsku, zalega w zbożu 1358 kg. Ludność gromady Kiersnowo patrząc na nich też zwleka z wykonaniem obowiązkowych dostaw.

Opór kułacki trzeba przełamać do końca

Zła praca aktywistów w gminie Klejniki spowodowała, że kułacy podnieśli głowy i nie wywiązują się w ogóle ze swych obowiązków, a niejednokrotnie namawiają i innych do sabotażu.

Dymitr Nazaruk, posiadacz 37 ha dobrych gruntów, ma poważne zaległości w dostawach z roku ubiegłego. Również i w tym roku nie sprzedał dla państwa nic. Ma dwóch synów, którzy pracują na gospodarstwie i nie chcą wywiązać się ze swych obowiązków. Był wprawdzie wniosek o ukaranie go, ale kolegium orzekające widać ulitowało się nad kułakiem, bo nie wymierzyło mu żadnej kary.

Teodor Nowicki posiada 25 ha ziemi. Z roku ubiegłego zalega w zbożu, mięsie i mleku. Był wówczas ukarany grzywną 1000 zł za niewykonanie swych obowiązków, lecz Prezydium GRN nie ścigało kary. Nic też dziwnego, że w tym roku nie sprzedał państwu ani kilograma zboża i mięsa.

Aby wzmocnić tempo obowiązkowych dostaw, KP PZPR w Bielsku powinien przede wszystkim zmobilizować aktyw do pracy polityczno-uświadamiającej na wsi. Prezydium PRN powinno zainteresować się tymi pracownikami, którzy sabotują obowiązkowe dostawy, pobudzić do pracy kolegia orzekające i zerwać z tolerowaniem wrogiej działalności kułackiej.

Tylko w ten sposób sytuacja na odcinku realizacji obowiązkowych dostaw w pow. bielskim ulec może poprawie. (B.B.)

Dostawy należy wykonać W PEŁNI I W TERMINIE

Wspólną naszą sprawą, sprawą robotników i chłopów pracujących jest zbudowanie kulturalnego, dostatniego życia.

Wspólną naszą sprawą jest więc walka o zwiększenie produkcji w przemyśle i rolnictwie, dostarczanie coraz większej ilości produktów całemu społeczeństwu. Tak jak dla każdego robotnika w przemyśle czy budownictwie wykonanie planu jest żelaznym prawem, tak pełne wykonanie obowiązkowych dostaw jest prawem dla każdego chłopca.

Od wypełnienia tego obowiązku względem państwa usiłują odciągnąć chłopów ci, w których interesie leży opóźnienie budownictwa socjalizmu, którym marzy się powrót do dawnych stosunków, opartych na wyzysku i ucisku mas pracujących miast i wsi, ci, którzy chcą nadal jak za dawnych, pańskich czasów żyć i używać kosztem pracy innych.

Wróg działa różnymi sposobami, jawnie i podstępnie. Nierzadko nawołuje on otwarcie do wstrzymywania się od dostaw, do ukrywania zboża na spekulację. Nierzadko przybiera on postać „sąsiada — doradcy” i szepce na ucho o tym, że nie ma co się spieszyć z dostawami, gdyż rząd obniży plany dostaw.

Tylko naiwni i nieświadomi mogą dać wiarę tym podszeptom. Zastanówmy się bowiem, czy można zmniejszyć dostawy zboża, gdy rozwija się przemysł zaopatrujący wieś w artykuły konsumpcyjne i niezbędne dla podniesienia gospodarki rolnej, gdy z dnia na dzień daje on pracę nowym

tyśiącom córek i synów chłopskich, gdy rośnie zapotrzebowanie ludności miast i wsi. Oczywiście, że nie można. Nie odpowiadałoby to interesom ludzi pracy w Polsce. Dostawy obowiązkowe ustalone zostały przez państwo ludowe na takiej wysokości, która jest konieczna dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb miast.

Jak stwierdził w wywiadzie prasowym wicepremier Gede — wysokość obowiązkowych dostaw nie ulegnie zmianie. Władza ludowa pomaga chłopu nie drogą obniżki planu dostaw. Władza ludowa starza rolnictwu i stwarzać będzie nadal coraz lepsze warunki zwiększenia produkcji rolnej, a więc i opłacalności gospodarstwa, drogą zwiększenia pomocy technicznej i kredytowej, drogą dostarczania wsi coraz większej ilości maszyn, narzędzi, nawozów, produktów pierwszej potrzeby itd. I to jest jedyna droga korzystna dla chłopca pracującego, robotnika, dla całego narodu budującego socjalizm.

Światli, rozumni chłopcy widzą i rozumieją słuszność takiej polityki i wywiązują się przed terminem i z nadwyżką ze swych obowiązków wobec państwa. Mamy takich setki tysięcy w całej Polsce. Za ich przykładem powinni pójść inni chłopcy, którzy ociągają się z dostawami, przynosząc wstyd swojej gromadzie, gminie.

Ani jednego gospodarstwa, ani jednej gromady, która by nie wykonała planu dostaw zboża — oto hasło światłych, rozumnych chłopów pracujących, miłujących swą Ojczyznę, pragnących jej siły, wielkości, szczęścia.

J. F.

PLAN KWARTALNY PRZED TERMINEM

Dalsze meldunki przodujących załóg robotniczych

WARSZAWA. — Z całego kraju nadeszły od załóg robotniczych następujące dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych za trzeci kwartał.

KOLEJARZE

W dniu 24 bm., tj. na 7 dni przed terminem, Polskie Koleje Państwowe wykonały zadania III kwartału obr. ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym w zakresie przewozów masy towarowej.

ROBOTNICZY FSO

Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, która przed tygodniem wyprodukowała pierwszy silnik do samochodu M-20 „Warszawa” zameldowała o wykonaniu globalnego planu produkcji za III kwartał br. 25 bm. tj. na 5 dni przed terminem.

WŁÓKNIARZE

Meldunki nadchodzą do wszystkich centralnych zarządów w Łodzi od załóg zakładów przemysłu włókienniczego. „Podstawą naszych osiągnięć — stwierdzają włóknarze Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Kasprzaka w Łodzi — jest rytmiczne wykonywanie zadań nie tylko w skali całych zakładów, lecz przede wszystkim w najniższych jednostkach organizacyjnych — zespołach mistrzowskich i grupach związkowych”. Załoga ZPW im. Kasprzaka dzięki realizacji swych zobowiązań długookresowych, wykonała swe plany za III kwartał br. na 8 dni przed terminem.

Jeszcze większy sukces osiągnęła załoga ZPW im. Ossowskiego w Łodzi, która swe zadania na III kwartał br. wykonała na 9 dni przed terminem. Na 7 dni przed terminem wykonała plan produkcji przędzy i tkanin gotowych załoga ZPW im. Barlickiego w Łodzi. Włóknarze ZPW im. A. Struga wykonali w tym samym terminie plan III kwartału produkcji przędzy.

KRZEPNIE WIĘZ LUDOWEGO WOJSKA Z NARODEM

Ludność miast serdecznie wita powracające z ćwiczeń i obozów jednostki Wojska Polskiego

WARSZAWA. — W ciągu ostatnich dni w szeregu miast kraju odbyły się organizowane przez ludność uroczyste powitania żołnierzy Wojska Polskiego powracających z ćwiczeń i obozów letnich.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć odrodzonego Wojska Polskiego, na cześć Marszałka Konstantego Rokossowskiego, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta, witało społeczeństwo Krakowa powracające oddziały wojska.

W czasie uroczystości powitania oddziałów wojskowych przemówił w imieniu mieszkańców miasta Krakowa i budowniczych Nowej Huty poseł na Sejm PRL — T. Mrugacz, serdecznie witając żołnierzy i oficerów.

O stale krzepnącej więzi ludowego wojska z szerokimi masami pracującymi naszego kraju mówił następnie młody przodownik pracy z Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa Prze-

mysłowego — Lucjan Michalczyk. „Podczas kiedy Wy, żołnierze, stoicie na straży pokojowych osiągnięć naszego narodu — powiedział m. in. Michalczyk — my robotnicy walczymy o jak najlepsze wykonanie naszych planów i zadań produkcyjnych. Przypiekamy Wam, że nie zawiedziemy zaufania partii i rządu i będziemy stale wzmacniać swe wysiłki w podnoszeniu naszych kwalifikacji, stosowaniu nowych, przodujących metod pracy”.

Na zakończenie uroczystości poseł na Sejm T. Mrugacz wrę-

czył przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego cenne nagrody w postaci radioodbiorników, rowerów, aparatów fotograficznych, teczek itp. ufundowane przez społeczeństwo Krakowa.

Owacyjnie witała żołnierzy powracających z ćwiczeń i obozów letnich ludność Kielc. Na trasie przemarszu, wzdłuż ulicy Sienkiewicza, wielotysięczne rusze młodzieży i dorosłych gorąco manifestowały swoją nierozdzielność z ludowym Wojskiem Polskim.

Protest rządu polskiego w związku z oświadczeniem Departamentu Stanu USA

WARSZAWA (PAP). — Departament Stanu USA opublikował w dniu 23

bm. oświadczenie związane z wyrokiem w procesie Cz. Kaczmarka.

W związku z tym oświadczeniem ambasador J. Michałowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych złożył w dn. 25 bm. panu Lisle, charge d'affaires USA w Warszawie, protest przeciw powyższemu oświadczeniu, stanowiącemu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski i krytykę wymiaru sprawiedliwości, jak również będącemu próbą osłaniania wrogich agencji i współpracujących z nimi obcych przedstawicieli. Ambasador Michałowski podkreślił, że oświadczenie Departamentu Stanu stoi w jaskrawej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami pokojowego współżycia między narodami.

Na stronie 3 zamieszczamy artykuł sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego EDWARDA OCHABA p. t. „Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między kościołem i państwem?”

NOWA FORMA WSPÓŁZAWODNICTWA Nie przetrzymamy ani jednego wagonu

Pod tym hasłem zobowiązują się pracować kolejarze i klienci PKP

WARSZAWA. — W Warszawie odbyła się narada klientów kolei i kolejarzy stacji Warszawa Wileńska. Tematem narady było omówienie współpracy pomiędzy użytkownikami i załogą stacji wobec narastających zadań przewozowych w okresie jesieni. Najważniejszym zadaniem klientów PKP i kolejarzy będzie w najbliższym okresie walka o skrócenie postoju wagonów pod ładunkiem i wyładunkiem i nie przetrzymywanie wagonów poza okresem wolnym od postojowego.

„Nasza brigada nie przetrzyma ani jednego wagonu” i wezwała wszystkie zespoły transportowe w kraju do podjęcia podobnych zobowiązań. Na apel powyższy odpowiedziała brigada manewrowa stacji Warszawa-Wileńska w składzie: Edward Bożym, Jan Wiech, Jan Włodarski, która zobowiązała się, pracując również pod tym samym hasłem, planowo podstawić wagony na punkty ładunkowe i wyładunkowe oraz nie dopuszczać do żadnej awarii.

Po dyskusji, w czasie której omówiono dotychczasowy rozwój współzawodnictwa międzybranżowego kolei i jej klientów, zetempowska brigada ładowniczo-ekspozytury „C” zakładów transportowych budownictwa miejskiego Warszawa, w składzie: Teofil Nowakowski, Stanisław Wójcik i Henryk Nowogórski zobowiązała się pracować pod ha-

Artykuły odzieżowe po niższych cenach

Poremanentowa i posezonowa wyprzedaż
WARSZAWA. — Jak informuje Centrala Odzieżowa, od dnia 27 września br. wprowadzona została poremanentowa i posezonowa wyprzedaż artykułów odzieżowych po obniżonych cenach. Wyprzedaża objęta jest szeroki asortyment okryć, ubiorów, bielizny i dziewiarstwa. Artykuły te będą zaprezentowane konsumentom przez wszystkie sklepy detaliczne w witrynach oraz na odrebnych stoiskach. Wyprzedaż poremanentowa i posezonowa trwać będzie do 10 listopada br.

Powiaty Białostocki w realizacji miesięcznego planu obowiązkowych dostaw

(Cyfry oznaczają zajęte kolejne miejsca. Stan z dnia 24. IX. 53 r.)

Powiat	Skup zboża	Skup żywca	Skup ziemniaków	Skup mleka	Ogółem w realizacji dostaw
Augustów	1	7	11	4	5
Białystok	10	1	3	7	5
Bielsk	9	12	2	10	9
Elk	7	10	7	2	7
Gołdap	2	13	8	—*	11
Grajewo	6	6	4	6	4
Kolno	13	4	9	11	10
Łomża	11	9	12	9	13
Olecko	3	2	13	1	2
Sokółka	12	8	6	12	12
Suwałki	8	5	10	8	8
Siemiatycze	4	3	1	5	1
Wysokie-Maz.	5	11	5	5	6

* brak danych.
Uwaga: powiat siemiatycki zrealizował na dzień 24 bm. plan miesięczny dostaw ziemniaków w 107 procentach, a powiat bielski w 100 proc.

30 PROC. LUDNOŚCI POŁUDNIOWYCH WŁOCH — ANALFABETAMI

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁPRACA POLSKO-CHIŃSKA

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich

Zapowiedź poboru do Wehrmachtu

BERLIN. — W artykule zatytułowanym „Blank spieszy się” dziennik zachodni — niemiecki „Hessische Nachrichten” podaje, że na wniosek tzw. „urzędu Blanka” (bońskie ministerstwo spraw wojskowych), jedną z pierwszych czynności nowego Bundestagu bońskiego będzie uchwalenie ustawy o poborze „ochotników”. „Ochotnicy” ci mają stanowić trzon wzmoczonego przez Adenauera Wehrmachtu, który ma liczyć przeszło 600 tysięcy żołnierzy i oficerów.

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, w Bonn otwarta została wystawa zbrojeniowa, obejmująca 300 typów sprzętu wojskowego, produkowanego w Niemczech zachodnich na potrzeby „armii europejskiej”. Na otwarcie wystawy przybył faktyczny minister wojny w rządzie bońskim, Blank oraz byli generalowie hitlerowskiego Wehrmachtu, Heusinger i Speidel. Obecnych było ponadto 13 generałów i ekspertów zbrojeniowych z sześciu krajów tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, przedstawiciele amerykańskiego prądu myśli zbrojeniowej i zachodniemieckich fabrykantów broni, którzy przybyli aby zapoznać się z produkowanymi w Niemczech zachodnich sprzętem wojskowym i pojazdami.

Wystawa zamknięta jest dla publiczności.

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że Adenauer nosi się z zamiarem utworzenia ministerstwa informacji o kompetencjach podobnych do kompetencji ministerstwa Goebbelsa. O prócz „sprawowania kontroli” nad prasą i radiem, ministerstwo będzie miało prawo zamykania dzienników i czasopism oraz ma otrzymać pewne „zadania z zakresu służby wywiadowczej”.

Układ wojskowy Hiszpania — USA

WASZYNGTON. — Po danych oficjalnie do wiadomości, że w dniu 26 września podpisany został w Madrycie amerykańsko-hiszpański układ wojskowy.

Układ przewiduje m. in. że Stany Zjednoczone mają prawo budowy baz lotniczych i morskich na obszarze Hiszpanii i utrzymywania tam swych wojsk, oraz że dostarcza znacznej ilości sprzętu wojennego armii frankistowskiej.

NADE WSZYSTKO MIŁOWAŁ OJCZYZNĘ

Wielka wystawa gospodarcza Polski Ludowej w Pekinie

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 26 września otwarta została w Robotniczym Pałacu Kultury w Pekinie wielka wystawa gospodarcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wystawa została zorganizowana z inicjatywy chińskiego Komitetu Popierania Handlu Zagranicznego. Składa się ona z licznych eksponatów — wyrobów przemysłu ciężkiego i lekkiego oraz dzieł sztuki.

Przewodniczący chińskiego Komitetu Popierania Handlu Zagranicznego Nan Han-czen otwierając wystawę wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Ta wspaniała wystawa unaczynia w sposób żywy i konkretny narodził chińskiemu obywateli sukcesy osiągnięte przez naród polski w dziedzinie gospodarczej w ciągu dziewięciu lat od chwili wyzwolenia. Wystawa będzie bodźcem do dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Chinami a Polską.

Przewodniczący delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, minister Zeglugi Mieczysław Popiel odpowiadając przewodniczącemu Nan Han-czenowi oświadczył m. in., że wymiana towarów i przed wszystkim pomoc wzajemna w dziedzinie rozwoju przemysłu i że gługi oraz wymiana naukowo-techniczna przyczynia się bezpośrednio do podniesienia stopy życiowej obu narodów i będą służyć sprawie budownictwa socjalistycznego.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego przemawiał wicepremier Teng Siam-ping.

Naród chiński — powiedział on — obserwuje z głębokim zainteresowaniem wspaniałe osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej budującej socjalizm. Pracownicy i bohaterki narodu polski pod wspaniałym kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, zajęły jest twórczą pracą i osiąga wspaniałe sukcesy w swym budownictwie gospodarczym. Naród chiński wyraża narodowi polskiemu swój najgłębszy podziw i składa mu najszcześnie gratulacje.

Naród chiński, który zajęty jest realizacją pierwszego pięcioletniego planu budownictwa gospodarczego, dzięki wystawie polskiej będzie mógł jeszcze więcej nauczyć się z przedującego doświadczenia narodu polskiego w dziedzinie przemysłu.

Minister Kultury i Sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Włodzimierz Sokorski wygłosił następnie przemówienie, w którym zaznaczył, że nauka i sztuka, służąca narodowi, służą zawsze sprawie wolności i niezawisłości. Dział sztuki na wystawie polskiej — powiedział minister Sokorski — przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami.

Podczas gdy agentury imperialistyczne prowadzą w Iranie rozgrywki, których ostatecznym celem jest irańska nafta, naród irański walczy o niezawisłość ojczyzny, o pokój.

Na zdjęciu: Fragment demonstracji pokojowej w Teheranie, w której licznie wzięła udział młodzież.

Fot — CAF

Manifestacja chłopów w Rzymie

RZYM. — Dnia 24 września odbyła się w Rzymie przed siedzibą urzędu do spraw „reformy rolnej” manifestacja 500 chłopów — delegatów spółdzielni rolniczych prowincji rzymskiej. Manifestacja odbyła się w związku z zapowiedzią władz, iż odbiora spółdzielniom ziemię uprawianą przez nie od wielu lat.

tyś, a śmiertelność wśród dzieci rodzin zamożnych nie przekracza 138 na 10 tys.

Walka o pokój w Iranie



Przeszło jedna trzecia Włochów nigdy nie spożywa mięsa

Sprawozdanie komisji parlamentarnej o warunkach życia ludności włoskiej

RZYM. — Specjalnie wyznaczona przez parlament włoski komisja przeprowadziła ostatnio szereg badań, aby ustalić warunki w jakich żyje ludność Włoch. Komisja zbadała budżety wielu rodzin włoskich, należących do różnych warstw społecznych i ogłosiła obszernie sprawozdanie.

Ze sprawozdania tego wynika, że na 11.592 tys. rodzin włoskich 4.428 tys. rodzin nigdy nie spożywa mięsa, 3.188 tys. rodzin spożywa mięso zaledwie raz tygodniowo. Na 11.592 tys. rodzin 1.750 tys. nie spo-

żywa w ogóle cukru, a 626 tys. rodzin może kupować zaledwie 5 gramów cukru dziennie. 5.494 tys. rodzin spożywa od 5 do 30 gramów cukru dziennie.

Dalej ze sprawozdania wynika, że we Włoszech południowych 30 proc. ludności to analfabeci i tylko niewielka liczba obywateli zna jakieś rzemiosło lub wykonuje stałe jakieś zawód. W Neapolu liczącym 1.100 tys. mieszkańców pracuje tylko 28,7 proc. ludności, a 19 tys. osób nie ma mieszkań i musi gnieździć się w składowiach i barakach.

Sprawozdanie przytacza charakterystyczne dane dotyczące śmiertelności na Sycylii. Podczas gdy ogólny odsetek śmiertelności wśród ludności tej wyspy wynosi 730 na 10.000, śmiertelność wśród dzieci robotników rolnych sięga 810 na 10 tysięcy. Wśród klas zamożnych śmiertelność dzieci wynosi 220 na 10 tysięcy, wśród dzieci robotników rolnych wynosi 1.068 na 10

Proces w Pradze o uprowadzenie samolotu CSR

Terrorysty ponieśli zasłużoną karę

PRAGA. — Czesosłowacka Agencja Telegraficzna podaje, że w tych dniach odbył się w Pradze proces grupy terrorystów, którzy 23 marca br. uprowadzili do strefy amerykańskiej w Trizonii czechosłowacki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Praga — Brno.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Tułomir Seferowicz, który w 1950 r. za wrogi stosunek do ustroju ludowego został zwolniony z pracy w czechosłowackim lotnictwie komunikacyjnym, Spiro Vrceł, Ilija Jegarac i Milovan Džokowicz — agenci wywiadu titowskiego oraz Antonin Remza, syn osobistego sekretarza b. „prezidenta” protektoratu Czech i Moraw Hachi.

Głównymi organizatorami uprowadzenia samolotu byli: Helmut Cermak, który podczas wojny służył w lotnictwie angielskim, Bożydar Medicz, agent wywiadu jugosłowiańskiego, oskarżeni Seferowicz i Remza. Po przełocie do Niemiec zachodnich organizatorzy porwania wyładowali na amerykańskim lotnisku w Frankfurtu n. Menem, gdzie oczekiwali już ich amerykańskie wojskowe policja i dziennikarze.

Oskarżony Seferowicz zdradził amerykańskiej służbie wywiadowczej szereg tajemnic państwowych, a następnie jako agent wywiadu amerykańskiego powrócił na terytorium Czechosłowacji w celach szpiegowskich.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Seferowicza na 25 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 2 do 18 lat więzienia.

STRASZLIWA KLĘSKA ŻYWIŁOWA

Gwałtowny tajfun nawiedził Japonię

Rzeka Jodo wystąpiła z brzegów. — 5 tys. domów zalanych wodą. — Setki ofiar

NOWY JORK. — W czwartek Japonię nawiedził gwałtowny tajfun. Według doniesień z Tokio, stwierdzono do dotychczas śmierć 37 osób, przeszło 300 osób zaginęło bez wieści, sto kilkanaście odniosło rany. Bez dachu nad głową pozostało około 50 tys. osób. Tajfun zburzył lub uszkodził 10 tys. domów oraz spustoszył 25 tys. ha pól ryżowych. Po ważnym uszkodzeniu uleg-

ły środki komunikacji i łączność, jak również urządzenia wojskowe.

* * *

NOWY JORK. — Agencja United Press donosi z Tokio, że według danych urzędowych z południa 26 bm. stwierdzono śmierć 134 osób ofiar tajfunu, który nawiedził Japonię. Ponadto na liście ofiar figuruje 297 osób zaginionych bez wieści i 311 rannych. Tajfun wyrwał największe szkody w prefekturze Kioto, gdzie rzeka Jodo wystąpiła z brzegów i zalała 5 tys. domów. W samej tylko prefekturze straciło dach nad głową 32 tys. osób. Wielkie szkody i liczne ofiary spowodował również tajfun w miastach Osaka, Aiczi i innych.

Wobec przerwy w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, dokładne ustalenie liczby ofiar i rozmiarów szkód materialnych jest chwilowo niemożliwe. W każdym razie wiadomo, że była to najcięższa z klęsk żywiołowych tego rodzaju od roku 1934, gdy wskutek tajfunu zginęło w Japonii około tysiąca ludzi.

„BĘDĘ WALCZYŁ O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA”

„Zaczyna się dla mnie nowe, pełniejsze życie”

Oświadczenie jeńca brytyjskiego odmawiającego repatriacji z Korei

PEKIN. — Jak donosi z Kaosongu korespondent Nowych Chin, w dniu 24 bm. strona ludowa przekazała neutralnej komisji repatriacyjnej 23 Amerykanów, jednego Brytyjczyka i 335 południowych Korespondentów, którzy odmówili repatriacji, wbrew silnej perswazji komisji wyjaśniającej. Marynarz angielski, który odmówił repatriacji, przeczytał dziennikarzom tekst oświadczenia, w którym podaje m. in.

„Jestem człowiekiem prostym; lubię słuchać muzyki, czytać dobre książki, lubię napić się od czasu do czasu piwa. Lubie parzeć na bawiące się i pełne radości dzieci. Pragnę nie tylko sam korzystać z tych wszystkich przyjemności, ale pragnę by z nich mogli korzystać również inni.

Świat, w którym żyłem dawniej, odmawia prawa do tych skromnych przyjemności setkom milionów ludzi; wynikiem naszego zachodniego, kapitalistycznego stylu życia jest błoto i krew, sieroty i wdowy oraz udręczone ludy Korei, Malajów, Wietnamu i innych krajów.

Postanowiłem wnieść swój skromny wkład w walkę o lepszą przyszłość świata, w którą wierzę.

Dlatego nie wracam do kraju i nie przyłączam się do milionów ludzi w Wielkiej Brytanii walczących o lepszą przyszłość świata? Oto uczciwe pytanie wymagające uczciwej odpowiedzi. Dla mnie, który tęskniłem do przygód i silnych przeżyć, a nie byłem zadowolony z jedyną drogą prowadzącą do tego było wstąpienie do marynarki. Uczyniłem to i pozostaję takim jak dotychczas. Z moimi bliźniakami poglądomi spędziłem pięćdziesiąt większą część tego pięcioletniego okresu w więzieniu lub obozie koncentracyjnym. Nie chcę tracić tych cennych lat, które mogę poświęcić nauce socja-

lizmu i przygotowaniom do wzięcia udziału w pracy na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa i szczęścia mojemu narodowi. Pragnę dopomóc w szementowaniu przyjaznych stosunków między narodami brytyjskim i chińskim,

Zaczyna się dla mnie nowe, pełniejsze życie. Ruiny Korei, do której przybyłem jako nainowy i nieświadomy głupiec, opuszcza jako człowiek, który znalazł nowy cel w życiu”.

LUD WŁOSKI OSTRZEGA

„Robotnicy włoscy unieruchomili przemysł na 24 godziny” — notuje z niepokojem korespondent amerykańskiego reakcyjnego dziennika „Washington Post”.

„Cały aparat gospodarczy i przemysłowy Włoch został naprawdę sparaliżowany na okres 24 godzin” — wtóruje przerażony sprawozdawca skrajnie prawicowego dziennika włoskiego „Il Popolo”.

To 24 września we wszystkich fabrykach włoskich ucichł warkot maszyn, stanęły tramwaje i autobusy, pisma nie ukazały się, teatry i kina były zamknięte.

Imponujący był przebieg tego strajku. Wzięło w nim udział 8 milionów, to jest blisko 100 proc. robotników i pracowników włoskich. Ten 24-godzinny strajk protestacyjny był drugim z kolei po strajku francuskim — potężnym ostrzeżeniem mas pracujących Europy zachodniej pod adresem tych, którzy prowadzą politykę wojny i nędzy, którzy słuchają poleceń z Waszyngtonu i Watykanu.

Jak donosi „Chicago Daily Tribune” — również wśród robotników rolnych rozwinęła się ferment. 5 października ma się odbyć 24-godzinny strajk robotników rolnych Włoch i — jak z rezygnacją przewiduje ten dziennik amerykańskiej burżuazji — nie ulega wątpliwości, że również strajk robotników rolnych zakończy się powodzeniem.

Jak widać — niepokój włoskiego rządu udzielił się jego amerykańskim mocodawcom. Niepokój jest tym głębszy, że strajk przebiegał pod znakiem jedności włoskich mas pracujących. Ramię w ramię z robotnikami — komunistami strajkowali członkowie związków socjaldemokratycznych i chadeckich. W wielu zakładach przemysłowych ustawiano pikety, w których skład wchodziłi przedstawiciele wszystkich trzech central związkowych — Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Włoskiej Unii Pracujących i Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

Chadeckiemu rządowi Pelli nie udało się powstrzymać od strajku robotników z chadeckich związków. Nie pomogli tu księża zaangażowani w walce antystrajkowej, nie pomogło sąsiedztwo Watykanu. Strajk powszechny we Włoszech jest dowodem, że narody coraz lepiej rozumieją, jak antynarodowa i antyludowa jest polityka Watykanu i polityka tych, którzy w Watykanie szukają natchnienia.

Naród włoski miał okazję dotkliwie przekonać się o zbrodniczości tej polityki. Od pięciu lat Włochy rządzone są przez chadeków i z roku na rok pogarsza się sytuacja gospodarcza tego kraju. Uginając się pod ciężarem narzuconych przez USA i Watykan zbrojeń upada gospodarka Włoch. Zmniejszają się wydatki na roboty publiczne i rolnictwo, wstają wydatki

na cele wojenne. Równocześnie, uzależniony od siebie rządy chadeckie, kapitał amerykański narzuca Włochom swoje wyroby nie znajdujące w USA nabywcę, ograniczając tym samym produkcję włoskiego przemysłu. W rezultacie liczne fabryki są unieruchomione, a robotnicy znaleźli się bez pracy. Obecnie jest we Włoszech ponad 5 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych.

Wybory do parlamentu, które odbyły się w czerwcu br., wskazały ponad wszelką wątpliwość, że coraz szersze masy narodu włoskiego mają świadomość, kto jest odpowiedzialny za katastrofalną sytuację ich ojczyzny. Chadecka partia utraciła w sondażach poprzednich wyborów kilka milionów głosów, zyskali zaś komuniści i jednolitofrontowi socjaliści.

Obecna walka strajkowa, stojąca pod znakiem jedności działania mas pracujących, jest dalszym etapem walki przeciwko chadeckim agentom Waszyngtonu i Watykanu. Jest walką o poprawę bytu, o niezawisłość Włoch, o pokój. Głównym źródłem ostatnich sukcesów włoskiej klasy robotniczej jest wywalczona pod przewodnictwem batterskiej Wyłączającej Partii Włoch jedność działania. Na gruncie osiągniętej jedności w walce z burżuazją, robotnicy włoscy niewątpliwie osiągną dalsze sukcesy. Z walką ich solidaryzuje się cała postępująca ludność, wszystkie pokój milujące narody, wśród nich i nasz naród. K. G.

Edward Ochab

Sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między kościołem i państwem?

Proces biskupa Kaczmarska odsłonił zbrodnicze plany i haniebne metody, stosowane w walce przeciw Polsce Ludowej nie tylko przez skazanych w tym procesie, ale również przez reakcyjne i awanturnicze elementy wśród hierarchii kościelnej, które patronowały antyludowej i antypaństwowej działalności biskupa Kaczmarska i jego pomocników.

Reka sprawiedliwości ludowej dosięgła winnych, a najszersze masy narodu surowo potępiły i z najgłębszym oburzeniem napiętnowały zbrodniczą działalność tych, którzy powolnym dyrektywom amerykańskich i watykańskich „polityków” nadużyli zaufania i uczuć religijnych ludzi wierzących, zdradzali nasz kraj i wysługują się amerykańskimi imperialistom, torowali drogę Adenauerom, śmiertelnym wrogiem naszego narodu.

Proces odsłonił linię postępowania tych reakcyjnych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej, którzy dotychczas wywierali przemożny wpływ na działalność Episkopatu, dążąc do rozbięcia jedności naszego narodu, do skłócenia wierzących z niewierzącymi, do przekreślenia w praktyce zasad Porozumienia między państwem a kościołem.

Zeznania Kaczmarska i cały bieg wypadków świadczą ponad wszelką wątpliwość, że dla kierownika Episkopatu prymasa Wyszyńskiego popisanie Porozumienia było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej, zaś Porozumienie traktowano jako parawan dla zasłaniania wrogiemu ludowi i narodowi działalności politycznej wymierzonej przeciw państwu ludowemu.

Ta dwulicowość ujawniła się szczególnie jaskrawo w sprawie mającej kapitalne znaczenie dla naszego narodu i dla pokoju świata, w sprawie naszych ziem odzyskanych i granic na Odrze i Nysie.

Episkopat formalnie zobowiązał się do przeciwdziałania rewizjonistycznej akcji części kleru niemieckiego, ale kierownictwo Episkopatu fak-

tycznie nie zrobiło nic, aby wypełnić te swoje uroczyście zobowiązanie, mimo, że coraz bardziej mnożą się rewizjonistyczne i antypolskie wypadki różnych Fringsów, Ferchów i im podobnych hakatystów w sutannach i fioletach.

Rewizjonistyczna działalność reakcyjnego kleru niemieckiego jest tylko fragmentem rozwydrzonej, obłudnej, szowinistycznej kampanii, rozpetanej przez papieża i „polityków” watykańskich i agenta amerykańskich podżegaczy wojennych Adenauera i jego neohitlerowskich kompanów, ukrywających swe krwawe faszystowskie oblicze pod flagą „chrześcijańskiej demokracji”.

Herr Adenauer jest przyjmowany, honorowany i fetowany przez papieża i „polityków” watykańskich w okresie, kiedy wysuwa program rewizji naszych granic na Odrze i Nysie, program grabieży naszych ziem, zniszczenia naszej państwowości, stworzenia nowej Generalnej Guberni.

Prasa watykańska, podobnie jak prasa miliardów amerykańskich, aż zachłystuje się z radości, wynosząc pod niebiosa sukces wyborczy rewizjonistów z Bonn i aprobując powyborcze, szczególnie bezczelne, antypolskie, awanturnicze wystąpienia Adenauera.

Oczywiście, wzorowane na Hitlerze plany i wzorowane na Goebbelsie przemówienia papieża i „polityków” watykańskich są do marzenia, a raczej majaczenia świętej głowy. Adenauerzy i Fringsy oraz ich protektorzy z Waszyngtonu i Watykanu bredzą o rewizji granic na Odrze i Nysie, o rozpetaniu nowej wojny, nowej krzyżackiej wyprawy przeciw krajom demokracji i socjalizmu. Ale za krótkie są ręce długojęzycznych panów z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Na straży naszych granic stoi cały naród polski, skułony wokół swej władzy ludowej, związany braterskim sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami broniącymi pokoju

i niepodległości narodów. Siły obozu pokoju są wielokrotnie większe od sił podżegaczy wojennych i rozporządza on wszystkimi środkami, aby skutecznie unicestwić wszelkie próby agresji w sposób nader dotkliwy dla agresora.

„Politycy” watykańscy nie chcą pogodzić się z tym bolesnym dla nich faktem i czynią co mogą, aby dopomóc swym krzyżackim pupilkom z Bonn w przygotowaniu nowej wojny, osłabić wartość i siłę narodów miłujących pokój i wolność, wykorzystać reakcyjną część kleru dla rozpętania wrogu na tle rzekomo religijnym, oszukiwać ludzi wierzących, zachwalać im krzyżackie wilki jako rzekome jagnięta i niewinnie pokrzywdzone ofiary.

Dążąc do osłabienia i wewnętrznego skłócenia naszego narodu, który miałby być obiektem krzyżackiej napaści, „politycy” watykańscy, jak to odsłonił również proces Kaczmarska, oddziałują w tym kierunku na hierarchię kościelną. Prymas Wyszyński zgodnie z życzeniem kurlii rzymskiej czynił wszystko, aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych.

Mimo słownego potępienia w Porozumieniu działalności antypaństwowej nie wyciągnięto konsekwencji kanonicznych wobec księży winnych takiej działalności. Wielu reakcyjnym duchowym udowodniono zbrodniczą działalność antypaństwową, często szpiegowską, udział w bandach i mordach skrytobójczych, niejednym ze zbrodniarzy został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej, ale kierownictwo Episkopatu wbrew literze i duchowi Porozumienia, ani w jednym wypadku nie wyciągnęło konsekwencji i nie zastosowało kar kościelnych wobec zdemaskowanych zbrodniarzy, którzy szatą duchowną osłaniają swą antypaństwową i antynarodową działalność.

Również w obliczu zbrodni ujawnionych na procesie Kaczmarska mimo publicznego przyznania się oskarżo-

nych do winy, mimo bezspornych dowodów antypaństwowej, dywersyjnej i szpiegowskiej działalności skazanego, prymas ani jednym słowem nie potępił przestępców, ani jednym słowem nie odgródził się od wrogiej akcji amerykańsko-watykańskiej, rozwijanej przeciw Polsce w związku z procesem biskupa Kaczmarska.

Prymas Wyszyński w pierwszym rządzie ponosił odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie zasad Porozumienia, za faktyczną pomoc okazywaną zachodnio-niemieckim Krzyżakom i anglo-amerykańskiemu wrogowi naszego narodu w szkoleniu i zohydzeniu Polskiej Ludowej. Wielokrotne ostrzeżenia ze strony rządu i społeczeństwa nie zmięgły awanturniczego wychowanka Watykanu.

Ale Polska Ludowa nie jest Polska szlachecka, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarnie, a agenci i zausznicy Watykanu rzadził się jak szare gęsi.

Zawiada też rachuby reakcyjnych awanturników i warcholów na wywołanie wrogu religijnych w naszym kraju.

Naród polski wie, że Konstytucja i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczają wolność sumienia i swobody religijne obywateli. Rząd Rzeczypospolitej, że ręka sprawiedliwości ludowej karze Kaczmarsków i Danilewiczów nie dlatego, iż są księżmi lecz za ich antypaństwową, zdradziecką działalność polityczną, że kościół swobodnie rozwija swą działalność w Polsce i tym skuteczniej będzie mógł wypełniać swe zadania wobec ludzi wierzących im pełniej i konsekwentnie oczyścił się od warcholów i szkodników.

Władza ludowa nie tylko nie przeszkadza lojalnemu duchowieństwu w wypełnianiu jego zadań wobec ludzi wierzących, ale wielokrotnie okazywała pomoc kościołowi np. w odbudowie świątyń, w otaczaniu opieką zasłużonych kapłanów, w życzliwym załatwianiu różnic-

nych spraw i wniosków instytucji kościelnych.

Rząd ludowy jest kierownikiem a zarazem sługą całego narodu, zarówno obywateli wierzących, jak i niewierzących, uważa za swój święty obowiązek troskę o wszechstronne zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wiernie strzeże przepisów Konstytucji, — nieugięte pracuje nad umocnieniem jedności naszego narodu.

Front Narodowy jednoczy wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i w pracy nad realizacją naszych historycznych planów rozwoju Polski, nad umocnieniem jej niepodległości i potęgą.

Front Narodowy jest ważnym źródłem siły naszego państwa i dlatego jest solą w oku imperialistycznych wrogów Polski, którzy nie szczędzą dolarów, aby przy pomocy swych zamaskowanych agentów skłócić ludzi pracy, podważyć jedność narodu.

Nikczemne próby dywersji antyludowej skończą się równie niesławnie i bezplodnie jak wiele poprzednich prób podważona jedność naszego narodu, która wbrew wysiłkom imperialistów krzepnie i umacnia się z każdym dniem, z każdą nową fabryką, szkołą, czy dzielnicą mieszkaniową zbudowaną wspólnym trudem patriotów polskich wierzących i niewierzących, zjednoczonych głębokim uczuciem miłości do Matki Ojczyzny.

Poważne znaczenie dla umocnienia jedności i wewnętrznej spójności naszego narodu miało i ma Porozumienie zawarte między Rządem i Episkopatem w kwietniu 1950 roku. Z górą trzyletnia praktyka wykazała, że zasady tego Porozumienia odpowiadają interesom społeczeństwa, że są one konsekwentnie przestrzegane przez naszą władzę ludową. Ta kiletna praktyka wykazała równocześnie, że Porozumienie nie jest zwalczane przez Wa-

tykan i łamane przez tych przedstawicieli hierarchii kościelnej, którzy weszli na drogę awanturnictwa. Biskup Kaczmarek ujawnił na procesie faktyczny ich stosunek do Porozumienia, odsłonił misterna mechanikę oszukiwania ludzi wierzących i wykorzystywania stanowisk kościelnych dla celów nie wspólnego nie mających z religią. Rząd Polski Ludowej umie jednak rozróżniać potrzeby wierzących i kościoła, które znajdują i zawsze znajdować będą należyte zrozumienie i pomoc — od wrogich wobec państwa ludowego poczyniła i wypadków wojennych warcholów i fanatycznych obrońców obalonego przez lud ustroju kapitalistyczno-obszarniczego.

Interes narodu wymaga, aby wbrew usiłowaniam tych elementów zasady Porozumienia między państwem i kościołem były realizowane. Zasady te będą wcielane w życie zgodnie z duchem naszej Konstytucji, w oparciu o wolę rządu i narodu, zgodnie z życzeniem ludzi wierzących oraz ogromnej większości duchowieństwa wszystkich szczebli.

W obliczu dzikiej nagonki reakcyjnej i imperialistycznej przeciw Polsce Ludowej, przeciw jej granicom, przeciw jedności naszego narodu staje przed komitetami Frontu Narodowego ważne zadanie rozwinięcia szerokiej kampanii propagandowej, która zdemaskuje machinacje wrogów naszego narodu, jeszcze bardziej spourodzi słuszną politykę naszego rządu ludowego, politykę umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i zespolenia w służbie dla Ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, nieugiętych wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania wszystkich zasad naszej Konstytucji — wielkiej Karty Praw wyzwolonego narodu polskiego.

(„Trybuna Ludu”)

Konsultacja

Odpowiadasz za partię

Wszystko to co nowe, piękne i dobre w naszym życiu zawdzięczamy partii — jej słusznej polityce i prawidłowemu kierownictwu, jej znajomości praw rządzących rozwojem społeczeństw i umiejętności ich wykorzystania dla dobra mas pracujących, dla dobra narodu.

Z imieniem partii — łączą się wszystkie nasze sukcesy i osiągnięcia. Z jej imieniem łączymy także nasze najśmielsze plany i najgorętsze marzenia na przyszłość. To ona wytycza nam drogę walki o pokój i socjalizm, to pod jej kierownictwem budujemy Polskę silną, Polskę dobrobytu i kultury.

Partia silna jest świadomością, aktywnością, ofiarnością, swych członków. Gdy więc myślimy o wielkiej roli partii w naszym życiu, tym żywszej i bogatszej treści nabiera dla nas zaszczytne miano członka partii. Być godnym partii to znaczy przodować w pracy i w walce, być godnym partii, to znaczy zawsze i wszędzie czuć się osobiście odpowiedzialnym za realizację polityki partii. Każdy członek partii musi stale pamiętać, że wobec najszers-

szych mas reprezentuje bezpośrednio partię.

CO TO ZNACZY BYĆ ODPOWIEDZIALNYM ZA PARTIĘ?

Członek partii, który czuje się odpowiedzialny za partię, bierze żywy udział w życiu partyjnym. Każda dyskusja na zebraniu sprawa obchodzi go jak najżywiej. Pełna świadomość swych członkowskich praw sprawia, że korzysta on z prawa krytyki, że wykazuje twórczą inicjatywę, że staje się współautorem podejmowanych uchwał. To współautorstwo, zrodzone z głębokiego ducha demokracji wewnątrzpartyjnej, podnosi jego świadomość i bojowość w wykonywaniu uchwał partyjnych. Poczucie współodpowiedzialności za rozwój i pracę organizacji partyjnej wymaga od członka partii, by stale podnosił swój poziom ideologiczno-polityczny, stale zwiększał swe przygotowanie do pełnienia odpowiedzialnej i zaszczytnej roli — wychowawcy i organizatora mas.

Codziennie, na każdym niemal kroku, życie dostarcza nam sposobności do zadokumentowania słowem i czynem swej odpowiedzialności za partię.

Np. nasza praca zawodowa — toż to nieustająca okazja i sposobność do czynnego udowod-

nienia swego prawa do posiadania legitymacji partyjnej, swojej odpowiedzialności za partię. Część zaufania, jakim masy dają partię, obejmuje także każdego członka partii. Część wielkich nadziei i oczekiwań, jakie masy pracujące łączą z imieniem partii, skierowana jest także pod naszym osobistym adresem — musimy je zaszczytnie spełnić. Przy wielkim piecu i towarce, na polach PGR-u, czy w laboratorium, wszędzie tam, gdzie program partii — socjalizm — przyoblała się w konkretny kształt rzeczywistości, tam wszędzie członek partii musi przodować. O obowiązku godnego reprezentowania partii musimy pamiętać stale, bez względu na to, czy wypadło nam brać udział w budowie socjalizmu w podziemnym przedkopalni, czy na rusztowaniach warszawskiej MDM.

KAŻDY CZŁONEK PARTII — AGITATOREM

Głównym orężem partii w walce o socjalizm, o zbudowanie nowej socjalistycznej gospodarki narodowej i wychowanie nowego człowieka jest praca polityczna, to znaczy przekonywanie mas o słuszności tego co głosi i czyni partia. Dlatego najważniejszym i najzaszczytnie-

szym obowiązkiem każdego członka partii jest praca agitacyjna. Czując się naprawdę odpowiedzialnym za partię, to dokłada wszelkich starań, aby przekonać jak najszersze masy o słuszności jej polityki, ukazać im jasne piękno wskazywanych przez partię perspektyw i celów, wzbudzić w nich świadome pragnienie współuczestnictwa w dokonujących się u nas przemianach.

Czujesz się odpowiedzialny za partię — to zadokumentujesz to w codziennej praktyce, wsłuchując się będziesz w głosy ludzi pracy, nie przejdziesz obojętnie wobec żadnej ludzkiej troski, nie pozostawisz bez odpowiedzi żadnej wątpliwości i pytania. A tych pytań i wątpliwości wiele jeszcze czeka na serdeczne i mądre wyjaśnienie ze strony komunisty-przyjaciela. Partia ma prawo wymagać, by jej polityka była zrozumiała i bliska nie tylko dla członków partii, ale także dla każdego bezpartyjnego.

Partia uczy i wychowuje masy. Płynie stąd dla nas, członków partii obowiązek współuczestnictwa w wielkim dziele przekształcania świadomości ludzkiej. Te zadania i obowiązki winniśmy realizować co dzień, na każdym kroku.

Weźmy choćby sprawę wychowania ludzi pracy w duchu poszanowania własności socjalistycznej. Wiemy przecież, że wciąż jeszcze w wielu naszych zakładach pracy pokutuje tolerancyjny stosunek do wypadków kradzieży, marnotrawstwa, co ułatwia poczynamie wroga i jest

często przyczyną większych awarii czy sabotażu.

Zadaniem członka partii jest nie tylko uczyć ludzi pracy — gospodarzy kopalni, hut i fabryk — poszanowania socjalistycznej własności i serdecznej troski o wspólną własność, lecz także wskazywać, jak przełamywać szkodliwą tolerancyjność wobec trwonicieli, budzić świadomą czujność wobec szkodników i sabotażystów.

PARTIA ODPOWIADA ZA CZŁONKA PARTII

Poczucie odpowiedzialności za partię powinno wypełniać całe życie członka partii, wytyczać jego postępowanie, kształtować jego moralność. Wielka i zobowiązująca to odpowiedzialność. A jednocześnie odpowiedzialność dwustronna. Bo przecież partia także jest odpowiedzialna za każdego członka partii, za jego rozwój, wzrost aktywności i inicjatywy. To, czy członek partii będzie ją godnie reprezentował, w dużej mierze zależy od samej organizacji partyjnej.

W wielu jeszcze organizacjach partyjnych oprócz mniej lub bardziej szerokiego aktywności mamy tzw. biernych członków, którzy nie czują się odpowiedzialni za pracę organizacji, nie biorą aktywnego udziału w jej życiu.

Dlaczego tak się dzieje? — Aktywności partyjni nie spadają z nieba, nie tworzą się samoczynnie, z chwilą otrzymania legitymacji partyjnej. Jest to proces dokonujący się w toku codziennej pracy partyjnej i tylko w warunkach pełnej demokracji wew-

nętrznopartyjnej. W warunkach sprzyjających rozwojowi samokrytyki i krytyki, rozbudowaniu inicjatywy i poczucia współodpowiedzialności za całokształt pracy organizacji. Przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wymaga, aby egzekutywa za sięgając opinii szeregowych członków, aby korzystała z ich rad i wniosków, by każdy członek miał pełną świadomość swego prawa współudziału w zapadających decyzjach. Oczywiście, tego wszystkiego niesposób osiągnąć w organizacji, gdzie panuje metoda pokrzykiwania i administrowania.

Najprostszą drogą aktywizowania członków partii stanowi polecenie partyjne. Realizując zlecenia partyjne, pokonując wpływające stąd trudności, członek partii wzmacnia swe poczucie odpowiedzialności za partię, zacieśnia swą więź z partią i z masami. Muszą o tym pamiętać wszystkie nasze organizacje, ich egzekutywy. Polecenia partyjnych starczy dla wszystkich — gwarantuje to bogactwo stojących przed nami zadań.

Tylko w ten sposób pracując, organizacja partyjna osiągnie to, że wszyscy towarzysze będą rzeczywiście czuć się odpowiedzialni za realizację polityki partii. Będą rozumieć, że zadania partii są ich zadaniami, będą pracować dla zwycięstwa partii z całą rewolucyjną pasją, z ofiarnością. Taka praca zapewni partii prawidłowy jej wzrost, uwielokrotni jej siły, pomoże jej jeszcze lepiej wypełniać rolę przywódcy, organizatora i wychowawcy mas.

B. Dróżdż

Zobowiązania budowniczych ZAMBROWA

Pracownicy Olsztyńskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, zatrudnieni przy budowie kombinatu w Zambrowie, na odcinku przedziałni, postanowili przyspieszyć budowę swego odcinka. W związku z tym podjęli długookresowe zobowiązanie produkcyjne.

Robotnicy postanowili skrócić pracę przy robotach murowych i betonowych o 2 dni. Także robotnicy pracujący przy robotach ziemnych zobowiązali się wykonać swe zadania o 12 dni wcześniej. Załoga odcinka przedziałni wezwała wszystkich pracowników zatrudnionych przy budowie kombinatu do wykonania swych zadań w krótszym terminie oraz do udziału we współzawodnictwie.

Wezwanie podjęli robotnicy budujący kotłownię, załoga zatrudniona przy budowie bocznicy kolejowej oraz robotnicy pracujący przy robotach ziemnych.

PO RAZ DRUGI Sztandar przechodni zdobyła załoga Nadleśnictwa Czerwonny Dwór

Nadleśnictwo Czerwonny Dwór w powiecie gołdapskim, należące do Rejonu Lasów Państwowych w Elkku rozpoczęło pracę w roku 1945. Warunki pracy były wtedy bardzo trudne. Setki ha lasów niszczył kornik, dawał się też we znaki brak pracowników.

Dzięki jednak wysiłkom pracowników Nadleśnictwa trudności zostały pokonane. Zorganizowano 45 osad robotniczych. Nie zrażając się początkowymi niepowodzeniami rozpoczęto systematyczną pracę. Usuwano chore drzewa, zakładano młody las. Z czasem wybudowano domy dla robotników, powstała świetlica, biblioteka, sklep GS, urząd pocztowy, a nawet linia autobusowa PKS. Zaczęło rozwijać się życie kulturalne, zaczęli napływać nowi ludzie. Dzięki ich ofiarnej pracy Nadleśnictwo w Czerwonym Dworze otrzymało w 1952 r. sztandar przechodni.

20 bm. w czasie narady roboczej wręczono przodującej załodze sztandar przechodni po raz drugi.

Praca takich ludzi jak: Grygo, Sobolewski, Bieziuk, Kozłowski, Szymański, Gieda, Zięda, Gutowski i Sadowski świadczy o

I gmina Ryboły może przodować w obowiązkowych dostawach dla państwa

— Zapalał lampę...
— Nie ma nafty...
— Idź do sklepu, weź na kredyt...
— Kiedy już zadłużyłem się...

— To jeszcze poprosz, może dostaniesz...
Oto obrazek z życia wsi białostockiej, jaki można było spotkać przed wojną prawie w każdym domu chłopca pracującego. Tak było i we wsi Ryboły w powiecie białostockim. A dziś...

Dziś, chłopci tej gromady nie potrzebują iść do prywatnego sklepikarza i prosić go o litr nafty na kredyt. Państwo ludowe przyszło im z pomocą. Wiesz została zelektryfikowana i zradiofonizowana.

Aleksy Mikołajuk, młody chłop z gromady Ryboły, pierwszy w gromadzie wykonał całoroczny plan dostaw zboża. Wykonał dlatego pierwszy, bo zrozumiał, że władzy ludowej zawdzięcza światło elektryczne w swoim domu. A najważniejsze to, że nie potrzebuje dziś iść do kułaka, by zarobić parę groszy.

Wykonując swoje obowiązki Mikołajuk nie stękał jak czynią to kułacy. Nie mówił, że zboże mu wymarzyło lub że wybił je grad.

Prócz Mikołajuka całorocz

ne plany wykonało także 29 innych małorolnych i średniorolnych chłopów tej gromady.

Gmina Ryboły jest jedną z najmniejszych w powiecie białostockim. Liczy tylko 8 gromad. Pozornie zdawać by się mogło, że w tak małej gminie sprawnie przebiega realizacja obowiązkowych dostaw i zboże rytmicznie wpływa codziennie do magazynów GS.

Ale tylko pozornie. W rzeczywistości gmina ta wlecieła się z dostawami. Plan sierpniowy wykonany został zaledwie w 16 proc., a wrześniowy, do dnia 24 bm., zaledwie w 60 proc. Na ogólną liczbę 959 zobowiązanych, całoroczny plan wykonało za ledwie 207 chłopów. A co gorsze, nawet gromada Ryboły znajdująca się pod opieką Prezydium GRN wykonała plan zaledwie w 20 procentach. Na 239 zobowiązanych w tej gromadzie, rozliczyło się z państwem zaledwie 29 rolników. A reszta albo dostarczyła część zboża, albo też w ogóle nie rozpoznała jeszcze dostaw.

Czym wytłumaczyć to niezdarne zjawisko? — Czyżby brakiem maszyn omlotowych? — Nie, tego powódzie nie można. Od początku akcji omlotowej 8 agregatów młocarnianych zmłocило zboże od świtu do nocy. Ogromna większość chłopów całkowicie zakończyła już omloty.

Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwać się należy w złej pracy Prezydium GRN i Komitetu Gminnego naszej partii, w ich oderwaniu się od terenu. Brak stałej analizy przebiegu dostaw nie pozwala bowiem zespołowi gminnemu na należyte kierowanie przebiegiem skupu, nie pozwala skoncentrować uwagi na tych gospodarstwach i tych gromadach, gdzie dostawy przebiegają najgłębiej.

Oczywiście korzystają z tego różne elementy kułacko-spekulacyjne, które uchylają się od dostaw — i co gorsze, swoją postawą demobilizują młode uświadomione chłopów. Oto np. Teofan Iwanuk z gromady Wojszki, właściciel 10 ha ziemi, własnego motoru i młocarni, kategorycznie oświadczył aktywnie gromadzkiemu, że nie wykona obowiązkowych dostaw, bo zboże mu wymarzyło. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że ponad 50 proc. chłopów tej gromady wykonało roczny plan dostaw, powstaje pytanie — czyżby specjalnie mroź zawiązał się na zboże Iwanuka i wymroził je? — Nie. Iwa-

niuk ma zboże. Tylko, że Prezydium GRN w Rybołach nie potrafiło rozprawić się z tego rodzaju wrogimi plotkami i nie ukarało dotychczas przykładowo Iwanuka, za uchylanie się od obowiązkowych dostaw.

Drugą nie mniej ważną przyczyną wpływającą na słabe wykonanie planu w gminie Ryboły, jest zły przykład aktywu gminnego. Na 88 aktywistów, z dostawą zboża zalega jeszcze 12, na czele z przewodniczącym GRN, Józefem Ułaczkiem. Nie dziwnego, że wielu chłopów, patrząc na taki aktyw zwiększa z dostawami.

Trzecią przyczyną jest brak właściwej argumentacji w pracy polityczno-uświadczeniowej. Sołtys gromady Ryboły, ob. Władysław Sadowski, rozmawiając z chłopami swojej wsi nie łączy wyjaśniania znaczenia dostaw z faktami konkretnej pomocy państwa dla wsi. A przecież elektryfikując gromady państwo nie żałowało milionowych sum, aby uczynić życie chłopów lepszym. Przecież dzięki państwu ludowemu zmikro przedudnienie w Rybołach, a młodzież tej wsi ma dziś szeroki dostęp do szkół, do zdobycia zawodu i uzyskania pracy w mieście.

Dlatego trzeba zmienić styl pracy w gromadzie Ryboły. Trzeba usprawnić również pracę aparatu GRN.

W walce o terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw czas, by gmina Ryboły nie wlokła się w ogonie za innymi. (mb)

Przed IV etapem konkursu czytelników w wiejskich

W roku bieżącym przypada IV etap konkursu czytelników wiejskich, zapoczątkowanego jeszcze w 1950 roku przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Zakończeniem i celem konkursu jest jeszcze większe niż dotychczas zainteresowanie chłopów książką z zakresu literatury pięknej, popularno-naukowej i rolniczej. IV etap konkursu rozpoczął się. Powołana została już wojewódzka komisja konkursowa, w skład której weszli przedstawiciele i aktywiści organizacji masowych,

Powstają także komisje powiatowe i gminne.

Konkurs zakończy się w X rocznicę odrodzenia Polski, a więc 22 lipca 1954 roku. Cały ten rok, poprzedzający X rocznicę odrodzenia, powinien być maksymalnie wykorzystany na umocnienie i wzbogacenie wśród pracujących chłopów i ich rodzin. Przez czytanie bowiem dobrej literatury, pogłębią swą świadomość ideologiczną, skutecznie walcząc będą z ciemnotą i przesądami. Książka rolnicza pomoże im w walce o wyższą wydajność z ha, w walce o postępową socjalistyczną wieś.

Zagadnienie higieny pracy w rolnictwie i przem. metalowym

W Lublinie rozpoczęła się dwudniowe obrady ogólnokrajowej konferencji, zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy wsi, poświęconej zagadnieniu higieny pracy w przemyśle metalowym i rolnictwie. W obradach biorą udział przedstawiciele ministerstwa: Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu Rolnego i Spożyczego i PGR, przedstawiciele CRZZ, ZG PCK oraz wybitni naukowcy z instytutów naukowych, akademii medycznych i innych.

Pierwszy dzień obrad poświęcony został zagadnieniom higieny pracy w przemyśle metalowym, w drugim dniu omówiono zagadnienia higieny pracy na wsi.

W szeregu referatów i obszernej dyskusji uczestnicy konferencji wytyczyli główne kierunki dalszej pracy naukowej nad stałym podnoszeniem warunków pracy w przemyśle metalowym i rolnictwie.

Podniesienie czytelnictwa na wsi, to sprawa obchodząca nas wszystkich. I dlatego, zarówno w organizacji konkursu, jak i w bezpośredniej opiece nad zespołami czytelnickimi powinny brać udział nie tylko wojewódzka czy powiatowa rada czytelnictwa. Spełnienie tego obywatelskiego obowiązku należy równie do wszystkich organizacji masowych, więc ZSCH, ZMP, TPP-R, Ligii Kobiet, „SP” i innych, które obejmują zasięgiem swej pracy duże mieszkaniowe wsi. Do IV konkursu czytelników wiejskich przystąpi w przyszłym roku pół miliona chłopów, w tym z naszego województwa 20 tysięcy.

Zwerbowanie 20 tysięcy nowych czytelników, to zadanie chlubne, ale niełatwe. I dlatego prace na tym polu trzeba rozpocząć już od dziś. Zbliża się zima, nie będzie żadnych prac na polu, czas na ogół sprzyjający rozwojowi czytelnictwa na wsi. Trzeba więc ten czas wykorzystać tak, by wieś białostocka na konkursie reprezentowana była licząco, by każdy uczestnik przygotowany był dobrze.

Warunki konkursu są łatwe. Obowiązuje przeczytanie 5 książek. (Instrukcje i spisy książek podane będą szczególnie w najbliższym czasie). Z podanych tytułów (jest ich ponad 300) wybierać należy 3 książki beletrystyki i 2 popularno-naukowe. Uczestnicy konkursu, którzy wyróżnią się jako czytelnicy, bądź organizatorzy, otrzymają odznaki przodowników czytelnictwa. Książki przewidziane dla konkursu wypożyczyć można w każdej bibliotece gminnej, punkcie gromadzkim lub nabyć w sklepie Gminnej Spółdzielni. (zd)

Wojsko wraca z obozów letnich



Dnia 20 września 1953 r. społeczeństwo Stalinogrodu powitało powracające z obozów letnich do garnizonów — oddziały Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Dziewczęta z zespołu świetlicowego przy kościele „Stalinogród” witają żołnierzy W.P. CAF — fot. Seko



Chwilę, małą chwilę się zawałał a potem skreślił w prawo. Jeszcze nie bardzo wiedział, po co to robi. „Odprowadzę ich kawał” — myślał a nogi gięły mu się w kolanach. — „A potem ucieknę, albo powiem, że zbiegłem”. Szedł coraz prędzej, potem wyszła na drugi brzeg rowu. Za rowem był gęsty, młody sosnaki. Policjantom coś się nie zgadzało; miała być zaraz za okopiskiem, a ten ciągnie od okopiska w drugą stronę.

— Stój! Gdzie nas prowadzisz? Jaskółka jak pchnięty nożem w plecy skoczył w gęstwinię. Ale równocześnie klasnął strzał. Jaskółka padł twarzą w ostre, suche gałęzie niskiej sosenki. Odgłos wystrzału poleciał po lesie wiszącym echem.

Powstańcy nie byli w ziemiance. Leżeli opodal w krzakach, nawet bez karabinów. Tylko Skupa miał ze sobą obrzynek, z którym się nigdy nie rozstawał. Na odgłos strzału zerwali się jak ogniem przypieczeni. „Jaskółka strzela?” Na rowie, o półtora stajania od nich mieniły się jeden przy drugim granatowe mundurki. Policjanci posłyszeli tu ruch i biegli już w tę stronę. Skupa bez namysłu kropnął. Pierwszy policjant runął w przód, jakby mu kto z tyłu nogę podstał. W tej chwili Broniek skoczył przez rów do ziemianki. Za nim Świrucki i Łopas. Ale zaraz posypały się strzały na rów. Tylko Broniek zdążył wpaść do nory. Ci dwaj padli na wyschnięte dno rowu chroniąc się przed kulami. Skupa strzelił drugi raz, ale tamci już byli za brzegiem rowu; padli kryjąc się za darnią. I on musiał się kryć. Padł za darnią i cofnął się parę metrów w tył. Oni prali teraz w to miejsce, gdzie stał przedtem. Drugi strzelał po rowie nie dając wstać Świruckiemu i Łopasowi. Nie bili w nich, bo chcieli — jeśli tylko będzie można — wciąć ich żywcem. Las rozjącał się echem salw, jakby burza po nim szła.

Skupa był w ciężkim położeniu. Miał jeszcze trzy naboje w magazynku. Wiedział już, że nic nie zrobi, najwyżej wycofa się cało i ucieknie. Broniek siedział w ziemiance jak w pułapce. Strzelił parę razy w kraki naprzeciw wejścia do ziemianki, ale na nic się to nie przysłużyło. Przestał.

Policjanci zalogali się bliżej i bliżej. Nie widział tego Skupa, orientował się po strzałach skąd padają. Wtem mignęło za darnią coś granatowego. Skupa kropnął. Nie wiedział czy trafił. Ale zdziwił się tym strzałem; poczęli teraz macać wkółko niego. Mieli nad nim przewagę; przez darnię mogli go sięgnąć, a on z obrzynka co im zrobi? Kula kosiłkuje i w darni zawinie się, nie pójdzie głębiej. Coś się zaczął, ale chytre lisy strzelały naprzód niego zamykając mu odwrót. Nie miał innego wyjścia, musiał cofać się w gęstych krzakach w tył od rowu. Nie dostrzegł go. Znowu jakiś kłosek polikierki mignął za darnią. Skupa strzelił. Poszedł przedostatni nabój. Teraz zerwał się, na stojąco mógł ich lepiej widzieć za niskim usypem. Zabielała czapka. Kropnął nie celując i rzucił się do ucieczki. Pognały za nim kule, świsnęły gęsto tnąc gałęzie i cienkie pieńki. Odbił trochę w prawo, bo tu wnet rów powinien się łamać, więc będzie mógł umknąć w las nie wchodząc w pole ostrzału. Kule wciąż pacały obok niego po gałęziach. Nagle coś go w rękę ukąsiło, przeszyło gorącym bólem aż do ramienia. „Trafił”. Ale biegł dalej. Zmylił ich wrzeczcie. Strzelili jeszcze, ale już daleko za nim. Potem dali spokój.

Świrucki i Łopas leżeli na dnie fosy i oni głowy nie mogli podnieść od ziemi. Wprawdzie i policjanci nie mogli do nich podejść, bo Broniek ładnie by ich przywitał. Ale radę znaleźli.

— Wylądźcie z rowu — mówił Ostrowity — poddajcie się. Inaczej wykatrupimy was. A tamtego w norze rozwalimy granatem. Odpowiedzi nie było. Ostrowity uniósł karabin do ramienia.

— No, wylądźcie. Liczę do trzech. Raz...

Cisza.
— Dwa...
Łopas podniósł się powoli, wyprostował się unosząc ręce wysoko nad ręką, zmierzwił głowę. Za nim wyrósł o głowę wyższy Świrucki. Wyszlizali na brzeg fosy. Obrewidowali ich policjanci, skuli kajdankami i odprowadzili w górę rowu. Kilkanaście kroków dalej, na przeciwległej darni kłęcząc Jaskółka z głową ukrytą w gęstych gałęziach młodej sosenki.

— Poddaj się! — krzyczał Ostrowity do Bronka. — Człowieku, rozwalimy cię.

Nie odpowiadał. Wiedział dobrze, że to przez niego oni tu przyszlizli. Włęcz jak mógł się poddać? Oni, Broniek Matuśki, chłopak honorowy i odważny jak kozak, miałby stchórzyć? Nie. Nie wyjdzie.

Nożem cygankiem wierzcił pomalą dziurę w dachu ziemianki. Dach nie gruby, trochę gałęzi narzuconych na belki i ziemia. Mały otwór, biegnący skośnie, prawie poziomo — wnet był gotów. Teraz wetknął w niego lułą karabinu i słuchał. Kiedy kręki zadudniły blisko — strzelił. Jęk mu odpowiedział i ktoś zwalił się prawie na sam dach, aż się z sufitu posypało. Broniek nie widział, że był to Ostrowity. Wyrzucił łuskę za łuską aż wystrzelał cały magazynek.

Policjanci odbiegli na rów, żadnego już nie trafili. Ale on i tego nie widział. Pospiesznie ładował drugi magazynek.

Jeden z policjantów odkręcił granat, zamachnął się. Chciał ukossem trafić w sam otwór. Dobrze wycelował. Huknęło jakoś głucho i cisza. Poprawił jeszcze drugim. Potem podszedł już blisko i posłał parę kul na dodatek.

Świrucki i Łopas siedzieli na darni i osowiałe patrzyli na smutny koniec Bronka.

— Mógł się poddać frajer — rzekł cicho Łopas.

— Mógł.

— Zawzięty pieron był.

Chwilę jeszcze grzebali policjanci i spod nawpót zawałonego dachu ziemianki wyciągali obrzynki, strzelby i naboje.

Dzwoniono na Anioł Pański, kiedy na drodze koło Pawlica wóz zaklekał. Stefka z Magda wyszły do plotu. Z Górki jechał 65-bilowy orszak. Wóz w drabinach, a w nim trochę siano. Na siano wyciągnięci dwaj policjanci, obrzynki i karabiny. Przy koniach szedł pieszak Gradecki z gółą głową jak za porządem. Z tyłu, przywiązany pętlą za skute ręce do kłopczy siedzi z jednej strony wozu Łopas, z drugiej Świrucki. Za nimi kilkunastu granatowych.

Stefka nie mogła, pojąc co się stało. Patrzyła to na aresztowanych to na zabitych policjantów. Poznała Ostrowitego. Wreszcie przypomniała sobie, że zaraz potem jak Michała zabrali, zdawała jej się, że gdzieś od lasu słychać strzały. Zrozumiała.

Pierwsi w powiecie zakończyli siewy

Dyrekcja Hodowli Zwierząt Za Rodowych przy zespole PGR Elk-Rolny pierwsza w powiecie zakończyła siew zbóż ozimych, wykonując plan zasiewów w 101 proc.

Gospodarstwa Podlasie, Lalki, Rymki, Januszowa Wola, Skaliste i inne kończą wykopki ziemniaków.

Dotychczas wykopano 60 proc. ziemniaków.

W 6 gospodarstwach a między innymi: w Podlasiu i Skalitem zakończono już całkowicie wykopki ziemniaków. Średni plon ziemniaków z 1 ha wyniósł 130 q. Jest to o 25 q więcej niż w roku ubiegłym. (aj)



Cały naród buduje swoją Stolicę

WKROTCE FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

lowe filmy, konkursy, ankiety

Każdy nowy film radziecki wzbudza wśród publiczności ogromne zainteresowanie. Aby je w pełni zaspokoić co roku organizowane są Festiwale Filmów Radzieckich. W tym roku Festiwal trwać będzie od 10. X. - 3. XI. br. Na ekranach naszych kin zobaczymy wiele jeszcze niegranych w Polsce filmów o bogatej i różnorodnej tematyce.

M. in w kinie „Pokój” w Białymstoku wyświetlane będą takie filmy jak: „Admirał Uszakow”, „Przełom” (dwie serie), „Szkarałatny kwiatusek”, „Nierozłączni przyjaciele”, „Niezapomniany rok 1919”, „Kasztanka”, „Areny śmiały”, „Podstęp swatki” i „Rewizor”.

KRONIKA Olecka

W związku z trwającym Miesiącem Budowy Stolicy - pracownicy Prezydium PRN w Olecku zorganizowali wieczorek artystyczny, z którego dochód w sumie 300 zł przeznaczony został na SFBS.

21 bm. odbyła się masówka pracowników Prezydium PRN, na której został omówiony przebieg tygodnia społecznej zbiórki złomu. Pracownicy zobowiązali się, że w ramach tygodnia zbiórki złomu, każdy zbierze od 15 do 20 kg starego żelaza czy stali i dostarczy do składnicy. Wezwali przy tym do współzawodniczą wszystkie instytucje w powiecie oleckim.

Paweł Chrzanowski korespondent

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Józef Burba zostanie korespondentem

Do Redakcji „Gazety Białostockiej” przychodzą co dzień liczne listy od korespondentów i czytelników.

W listach korespondenci donoszą o trudnościach, na które napotykają w swej pracy, wyjaśniają źródła powstałych niedociągnięć, wskazują na drogi ich przezwyciężenia. Wielu czytelników chce współpracować z Redakcją, chce zostać korespondentami.

Oto co pisze nasz czytelnik IOZEF BURBA z Olecka.

„Byłem poważnie chory, straciłem ponad 70 proc. zdrowia, chciałem się leczyć, lecz za rządów Polski sanacyjnej nie było o tym mowy. Koszty leczenia były wygórowane, nie miałem

Poważną rolę w popularyzacji osiągnięć przodowników pracy oraz piętnowaniu bumelantów w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach spełniają pomysłowo wykonane tablice.

Wśród przodowników pracy na czołowym miejscu widnieje nazwisko tokarza **Mikołaja Ignatiewa**, który 29 sierpnia wykonał Plan 6-letni. Znajdujemy też nazwisko **Aleksandra Roszkowskiego**, który wykonuje 196 proc. normy. Spawacz elektryczny **Tadeusz Młynarczyk** osiąga 157 proc. normy.

Natomiast na tablicy z nazwiskami bumelantów widzimy nazwisko **Józefa Falkowskiego** karanego trzykrotnie za pijaństwo i **Józefa Tarasiuka**, który przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym.

DWIE TABLICE W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego

Nazwisko **Reginy Topczewskiej** znajduje się też na „osłej desce”, ponieważ w okresie od 3 - 18 sierpnia trzykrotnie naruszała dyscyplinę pracy. Bumelował też kilka dni bez usprawiedliwienia **Henryk Stypulkowski**.

Szkoda jednak, że nie ma w zakładach tablicy, na której można byłoby umieszczać poszczególne „działy niedbale wykonujące swoją pracę. Pierwsze miejsce zająłby wówczas dział gospodarczy warsztatów, który „nie może” zreperować od 2 lat przeciekającego dachu, uważając widocznie, że od tego hala się nie zawali. A niestety, w cza sie deszczu woda spływa po ścianach, kapie na warsztat, co powoduje rdzewienie części tak, że nawet smarowanie oliwą nie pomaga.

Widocznie kierownik działu gospodarczego nie przejmując się zbytnio stanem dachu i tym, że ludzie pracują w bardzo trudnych warunkach, a cenny sprzęt ulega zniszczeniu. Najciekawsze jest to, że nie zwraca on żadnej uwagi na liczne interwencje robotników w tej sprawie.

Czyżby kierownik działu gospodarczego czekał na umiesz-

czenie jego nazwiska wraz z pracownikami z podległego mu działu na tablicy, która by mówiła o „działach - niedbaluchach”?

Wacław Zmysłowski korespondent

Chłopi z gromady Piaski już wkrótce założą spółdzielnię produkcyjną

Chłopi z gromady Piaski w powiecie etckim wdzając osiągnięcia sąsiednich spółdzielni produkcyjnych zaczęli mówić o kolektywnej gospodarce.

Dojrzała wreszcie myśl założenia spółdzielni, śmielej zaczęto mówić na zebraniach gromadzkich, że lepiej będzie pracować kolektywnie, że zwiększą się wtedy zbiory, tak jak w spółdzielniach Straduny, Mrozy i Woszczele.

Powstał więc komitet założycielski spółdzielni, do którego przystąpiło 8 chłopów, a między innymi **Władysław Gadomier** i **Piotr Hermanowski**. Ostatnio ko-

Sprzedając odpadki użytkowe zyskujemy fundusze socjalne

Często szkoły lub rady zakładowe przy fabrykach i instytucjach mają trudności z uzyskaniem funduszy na zakup drobnego sprzętu do świetlicy lub jakieś inne przedsięwzięcie. Ra-

da zakładowa chciałaby np. urządzić ciekawą wycieczkę, zakupić sprzęt sportowy: piłkę, stół pingpongowy lub szachy... Niestety dobre chęci rady zakładowej rozbijają się o brak funduszy. A tymczasem pieniądze znajdują się prawie na każdym kroku wokół nas, tylko my to nie zawsze potrafimy zauważyć.

W każdej szkole czy zakładzie pracy pieniądze znajdują się do słownie... w koszach do śmieci, gdzie znajdują się papiery, szmaty, butelki i inne odpadki.

Właśnie poprzez zbiórkę makulatury, szmat oraz szkła i sprzedając ich w punkcie skupu Centrali Odpadków Użytkowych można uzyskać tak potrzebne fundusze.

Wiele zakładów pracy docenia wagę zbiórki odpadków i kożyczy, jakie przez to dostarcza sobie i państwu.

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Centrala Skórzana i „Dom Książki” dostarczyły znaczną ilość makulatury do punktów skupu. Natomiast zupełnie nie przejawiają inicjatywy w zbieraniu odpadków Fabryka Noży, Fabryka Gwoździ, i Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód”.

Z pewnością na terenie tych zakładów znajdzie się duża ilość bezużytecznych dla zakładu odpadków, które można by sprzedać, uzyskując fundusze na zorganizowanie imprez lub kupno książek do świetlicy, czy też przyrządów sportowych. (JK)

Trzeba dokończyć budowę świetlicy

Od kilku lat w gromadzie Pawły (gm. Ryboły) stoi niewykończony budynek. Chłopi wzniesli go własnymi siłami z myślą, że w budynku tym zostanie urządzona świetlica gromadzka i sala zebrań. Ale wykończyć go nie mogą, gdyż napotykają na trudności w uzyskaniu przydziału drzewa i cementu.

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Bielsku powinien pomóc gromadzie w dokończeniu budowy. (mb)

Brak opieki nad listonoszami w powiecie etckim

Praca listonoszy wiejskich nie należy do łatwych. Codziennie rowerem czy pieszo nie zważając na złą drogę

dociera listonosz do gromad oddalonych nieraz o wiele kilometrów. Dociera po to, by doręczyć chłopom listy i gazety. Wie, że jest oczekiwany zawsze z niecierpliwością. Chłopi są wdzięczni listonoszowi wtedy gdy przesyłki pocztowe otrzymują w terminie.

Listonosz wiejski ma nie mało roboty. Trzeba nie tylko doręczyć listy, ale i zdobyć możliwie jak największą ilość nowych prenumeratorów czasopism. A tymczasem listonosze z pow. etckiego skarżą się, że dyrekcja Poczty i Telegrafów w Białymstoku nie opiekuje się nimi.

Dla przykładu weźmy taki fakt. Listonosze nie są zaopatrzeni w mundury służbowe. Oto np. **Henryk Halicki** z Kalinowa od 5 miesięcy stara się bezskutecznie o mundur.

Gospodarka urlopami listonoszów też pozostawia wiele do życzenia. Podczas urlopu listonosza zastępuje doręczyciel z sąsiedniego rejonu, a wówczas ten zastępca obarczony jest podwójną pracą i

dlatego nie może obsłużyć na czas swego rejonu.

W takich warunkach ciężko jest pracować listonoszom i niektórzy z nich zwalniali się z pracy, jak to miało miejsce w gminach Jucha, Pisanica i Woszczele.

Trzeba, aby dyrekcja UPT otoczyła większą opieką i troską listonoszy i by dała im ustawowo przewidziane umundurowanie. (aj)

Marnotrawstwo!

W miasteczku Jedwabne w powiecie łomżyńskim obok budynku, w którym mieści się izba porodowa, już od 1945 r. leży stara maszyna parowa, kościół parowy i rama gatrowa (w całości) do przecierania drzewa w tartakach oraz dziesięć kół napędowych o wymiarze 70x70 i wiele innych części maszyn.

Nasze tartaki odczuwają brak tych agregatów i części, a w Jedwabnem leżą one w gruzach pod gołym niebem i zżera je rdza.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jedwabnem powinno zainteresować się tą sprawą i jak najszybciej zabezpieczyć części i agregaty. (8778)

St. Michalak korespondent

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.55 „Jarzębinowa pieśń” K. Serockiego; 9.00 Dla klasy V; 10.55 Dla klasy I; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestra symfoniczna; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Głos mają kobiety; 17.00 „Poznaj piękno języka rosyjskiego”; 18.00 Na szeroki świat; 18.15 Z cyklu: „Od Tatru do Bałtyku” - polska muzyka ludowa; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.45 Audycja literacka; 21.00 Muzyka taneczna; 22.00 Z cyklu: „Muzyka polskiego Odrodzenia”.

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.
Program II na fal 407 m
6.50 Koncert poranny; 14.10 Audycja dla klasy III; 14.30 Koncert solistów radzieckich; 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli; 16.00 Aria i pieśń A. Rubinsteina; 19.30 „Nasze chóry śpiewają”; 19.50 Muzyka taneczna; 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR; 21.50 Z życia ZSRR; 22.20 Frag-

ment z młodzieżowych oper Moutarta; 23.32 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30; 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Kozarczyk Jakub, zam. Czarna Wieś. g 873-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Czajkowski Jan, zam. wieś Czajki, gm. Kobylin. g 875-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Jamiołkowska Janina, zam. Sokoty, ul. Tykocińska 20. g 84-1

ZGUBIONO przepustkę służbową Kombinat Zambrow nr 607 na nazwisko Zieliński Zbigniew. g 82-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 03865 wydaną na nazwisko Górski Sylwester zam. w wsi Targonie Wity, gm. Chlebotki. g 81-1

Wstyd, mieszkańcy Wieliczek!

Młodzież z gromady Wieliczki w powiecie oleckim urządziła 13 bm. zabawę taneczną. Jednak z powodu nieprzewidzianych przeszkód zabawa nie doszła do skutku. Po prostu nie było można tańczyć, bo w powietrzu unosiły się tumany kurzu z kupy niesprzątniętych śmieci na sali.

Uparta młodzież nie zrezygnowała z zabawy i zabawiała się w inny sposób. Dla rozrywki pociągała z butelek „czystą wyborową”.

Fe, wstyd młodzi mieszkańcy Wieliczek. Czyż naprawdę nie

lepiej poczytać coś ciekawego w świetlicy i podyskutować wspólnie nad książką?

Zenon Kazimierzczyk korespondent

Co, gdzie i kiedy?

TEATR
Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój” w Białymstoku: „Sprawa do załatwienia”.
„Ton” w Białymstoku: „Dom na pustkowiu”.
„Zorza” w Elk: „Dwie brygady”.

„Bałtyk” w Suwałkach: „Miasto nieujarzmione”.
„Iskra” w Augustowie: „Wawrzynowy sad”.
„Przyjaźń” w Grajewie: „Słubujemy”.
Pozostałe kina w województwie w dniu dzisiejszym nieczynne. (Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie informacji Centrali Wynajmu Filmów w Białymstoku.)

Zbieramy ZŁOM i odpadki użytkowe

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wozaków rejestrowanych przyjmując do pracy Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane bud. w Czarnej Wsi. Chętni przystąpienia do pracy winni się zgłosić do Głównego Kierownika Budowy w terminie do dnia 28 września br. Wynagrodzenie oblicza się w myśl obowiązujących przepisów. k 252-0

„Gazeta Białostocka” - Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. - Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk Podlaski ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zborowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł - Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII - 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127. Cennik: Ogłoszenia drobne 1.50 zł za wyraz, wymiarowe: za tekstem zł 4.50, w tekście zł 6.50 za 1 mm, specjalne zł 28 za wiersz.

Siatkarki i siatkarze wyjechali do NRD

WARSZAWA. — W piątek 25 bm. do Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyjechały polskie drużyny siatkówki: kobieca — Kolejarza i męska — AZS. Zawodnicy polscy rozegrają w Berlinie i Goerlitz kilka spotkań z drużynami NRD.

W skład siatkarzy wchodzi: Woluch, Poleszczuk, Radomski, Józwiak, Szuppe, Czerski, Pindelski, Łaszcz i Szołomicki, a w skład siatkarek: Hajecówna, Abisiak, Zakolska, Zarzycka, Zieleniok, Tomaszewska, Yelsyng, Buczman, Ziębówna i Tumidajewicz.

Kierownikiem ekipy jest przewodniczący AZS — Hara. Zawodnikom towarzyszą również trenerzy Strycharzewski i Michniewski oraz sędzia Menel.

O WEJŚCIE DO A KLASY

Budowlani (Białystok) — Kolejarz (Łomża) 1:0

Niedzielne spotkanie piłkarskie, które odbyło się na stadionie w Zwierzyńcu pomiędzy Budowlanymi Białystok a drużyną Kolejarza Łomża zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (1:0).

Pierwsze minuty spotkania należą do gości, którzy długimi podaniami zyskują teren Budowlani natomiast nie wykorzystują kilka dogodnych sytuacji i strzelają niezbyt celnie. Bramkarz Kolejarza Wawrzy-

Drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce

WARSZAWA. — Do tegorocznych, drużynowych mistrzostw Polski w gimnastyce, które odbędą się w dniach 2-4 października br. w sali AWF w Warszawie zgłosiła się rekordowa ilość zawodników. Na starcie zobaczymy 772 zawodników z Rakoczy, Świerzy, Gacą i Jokielem na czele.

Zawody rozegrane zostaną w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach. Największa ilość zawodników startuje w klasie III — 291. W klasie II startuje — 277, I — 145 i mistrzostkiej — 59.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w piątek 2 października br. o godz. 15,45 na sali AWF w Warszawie.

GAZETA SPORTOWA

DOOKOŁA POLSKI

Klubiński wygrywa XI etap

ZAKOPANE. — 25 bm. odbył się XI etap Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. Trasa długości 180 km. prowadziła ze Stalinostrady przez Kraków do Zakopanego.

W trudnej jeździe na typowo górskim etapie wyścigu triumfował Klubiński (Gwardia), zwyciężając na finiszu Wilczewskiego (Unia). Obaj zawodnicy uzyskali czas 5:14:13. W następnej grupie ze stratą ponad 3 minuty

do zwycięzcy przybyło na metę 11 zawodników z Królakiem, Preczyńskim i Hadasikiem na czele.

W rezultacie przodownik wyścigu Wilczewski powiększył do 9 minut różnicę dzielącą go w klasyfikacji ogólnej od Wójcika. Klubiński z ósmego miejsca wysunął się na piąte, a Hadasik na czwarte.

Wyścig charakteryzowały dwie zasadnicze fazy. Na trasie Stalinostrada—Kraków wszyscy zawodnicy w liczbie 49 jechali razem, szykując się do ciężkiej jazdy górskiej z Krakowa do Zakopanego. Lotny finisz w Krakowie wygrał Wiśniewski. W drugiej fazie na wysokich wzniesieniach za Krakowem oraz w Dolinie Raiby, kolumna zawodników powoli zaczyna się rozciągać. W okolicach Obidowej, przed Nowym Targiem, na stromym wzniesieniu uciekają Wilczewski i Klubiński.

W Nowym Targu uciekająca dwójka ma już tysiąc metrów przewagi i powiększa ją w miarę zbliżania się do Zakopanego.

Po ciekawym finiszu zwycięża Klubiński — atakowany do ostatniej chwili przez Wilczewskiego. Po upływie trzech minut wyścig ukończyło 11 zawodników, prowadzonych przez Królaka. Wśród nich — wszyscy kolarze pierwszej 10-tki z wyjątkiem Ulika, który miał defekt i na metę przy-

Zmiana terminu mistrzostw Polski

WARSZAWA. — W związku z projektowanym meczem lekkoatletycznym Polska — NRD Sekcja Lekkoatletyki GKKF przesunęła termin mistrzostw Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn na 17-18 października br. Zmieniono również miejsce mistrzostw. Odbędą się one nie w Poznaniu, a w Krakowie.

był dopiero jako 20-ty. Na finiszu w zacieklej walce ze starszymi kolegami zdobywa czwarte miejsce Preczyński, siódme Jurek i 10-te Zdunek.

Przeciętna szybkość etapu wyniosła około 35 km/godz.

Szczegółowe wyniki XI etapu:

1. Klubiński (Gwardia) 5.13.12
2. Wilczewski (Unia) 5.14.13
3. Królak (CWKS) 5.17.28
4. Preczyński (Spójnia) 5.17.29
5. Hadasik (Unia) 5.17.29
6. Wrzesiński (Kolejarz) 5.17.30
7. Jurek (OWKS Lublin) 5.17.31
8. Więckowski (CWKS) 5.17.32
9. Wójcik (CWKS) 5.17.34
10. Zdunek (Start) 5.17.34
11. Chwiendacz (Górnik) 5.17.34
12. Drązkowski (CWKS) 5.17.35
20. Ulik (Gwardia) 5.24.04

Wyniki po XI etapach:

1. Wilczewski (Unia) 54.06.24
2. Wójcik (CWKS) 54.16.57
3. Chwiendacz (Górnik) 54.20.01
4. Hadasik (Unia) 54.22.21
5. Klubiński (Gwardia) 54.23.00
6. Więckowski (CWKS) 54.24.09
7. Królak (CWKS) 54.26.46
8. Ulik (Gwardia) 54.28.18
9. Drązkowski (CWKS) 54.31.54
10. Wrzesiński (Kolejarz) 54.37.25

„Mili goście” zza Oceanu

Amerykańskie oddziały wojskowe, stacjonujące w różnych krajach Europy, nie cieszą się — jak wiadomo — sympatią ludności miejscowej. Aby więc poprawić zią atmosferę, wazszyngtońscy specje od propagandy umyśliłi, że przydadoby się posłać do Europy ekipę naj lepszych lekkoatletów.

Sportowcy są na ogół wszędzie mile widziani. A będzie miało również znaczenie polityczne, gdy wreszcie Amerykanów spotkają oklaski zamiast gwizdów. Poza tym zwycięstwa amerykańskie są potrzebne dla wykazania, że i pod tym względem amerykańscy nadludzie przewyższają tubylców, tzn. Europejczyków. Zebrało więc co najteższych mi-

strów lekkoatletyki i posłano do starej Europy, aby pokazali, co to jest sport amerykański.

No i pokazali... Pokazali tak skutecznie, że w Szwecji trzeba było na gwałt przerwać tournée. Dlaczego? Jak stwierdza niepodważony o niechęć do Amerykanów prawniczo tygodnik SE, który poświęcił tej sprawie aż artykuł wstępny, okazało się, że lekkoatleci amerykańscy wykazali naprawdę wszechstronne uzdolnienia. Uprawiają oni namiętnie nie tylko lekkoatletykę ale i boks, co prawda nie na ringu, ale w hotelach, restauracjach i w innych lokalach, nie służących bynajmniej jako miejsce spot-

kań sportowych. Przy tym — rzecz dziwna — to szczególne umiłowanie sportu pięściarskiego szło tak daleko, że na partnerów wyszukiwali sobie przygodnych współtowarzyszy sto-

Wszelkimi mistrzowie pobili również wszystkie rekordy w dziedzinie spożycia alkoholu, przy czym — wbrew przyjętej teorii — im więcej pili, tym „znaczniejszych” czynili dokonania. Mili chłopcy odznaczali się szczególnie w mieście Oerebro, które zachowało na długo pamięć o ich pobycie. W związku z tym wspomniany wyżej tygodnik pisze: „Po tej awanturze w Oerebro drużyna amerykańska została wycofana z dalszego objazdu. Szkoda, że tak późno. Doniesienia z klubów sportowych i hoteli w miastach, w których drużyna amerykańska bawiła, świadczą, że goście zamorscy mało mają wspólnego ze sportem, natomiast więcej z historiami opisywanymi w „murder stories” (powieści kryminalne). Nie ma porównania między „sportowcami” amerykańskimi, którzy bawili w Szwecji a sportowcami radzieckimi, którzy niedawno opuścili nasz kraj”.

Rozżalony zawodem, jaki sprawił mu niefortunny występ oryginalnych sportowców, tygodnik ciągnie dalej z rozgoryczeniem: „Każdy, kto podróżywał po kontynencie, wie dobrze, że amerykańskie wojska okupujące Europę są wszędzie znienawidzone za bezczelność, impertynencję, lekceważenie otoczenia... Amerykanie myślą, że za swe dolary mogą w Europie czynić co im się podoba. Jest to nowa mentalność „narodu panów”, która przynosi bardzo przykre konsekwencje, gorsze, niż sądzą w Waszyngtonie i Nowym Jorku. USA straciły „good-will” (kredyt zaufania), jaki kiedykolwiek miały w Europie”.

Taka przykreść... taka przykreść... No i kogo tu posłać do tych Europejczyków, którzy nie znają się na żartach? Według ostatnich wiadomości, dla zatarcia niemilego wrażenia, odpowiednio urzędy przygotowują do wyjazdu do Europy drużynę mistrzów w pluciu na odległość. Będą oni musieli zobowiązać się do trzymania rąk w kieszeni i regularnego przyjmowania zastrzyków przeciwalkoholowych.

Biedni chłopcy... Na kilka tygodni będą musieli ograniczyć amerykański styl życia...

nek sławnej radzieckiej szkoły dowódców, pogromca hitlerowskich armii, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Nasi żołnierze, wychowani w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, dobrze rozumieją swą odpowiedzialność za bezpieczeństwo Ojczyzny, za umocnienie sił obozu pokoju. Toteż wytrwale walczą o jak najlepsze wyniki szkolenia bojowego i politycznego, podnoszą swą gotowość bojową, pracują nad sobą.

Ucząc się bronić kraju o czystego, wielu żołnierzy doskonalili się jednocześnie w swoim zawodzie — bardzo wielu zdobywa kwalifikacje zawodowe. W pododdziałach i oddziałach naszej armii rosną przysyłli traktorzyści, kierownicy i murarze, cieśle, którzy po odbyciu służby wojskowej jako wykwalifikowani robotnicy przystępują do pracy w fabrykach, PGR-ach.

Czerpiąc natchnienie z entuzjazmu pracy ludu polskiego, ze wskazaniem szel partii, żołnierze ludowe go Wojska Polskiego nie szczędzą sił w zdobywaniu i doskonaleniu swoich umiejętności wojskowych, w podnoszeniu sił obronnych Ojczyzny. Spokojnie może pracować nasz robotnik, chłop i inteligent. Na straży naszych granic stoi robotniczo-chłopskie Wojsko Polskie, wyposażone w najdoskonalszy sprzęt, — zbratane z Armią Radziecką i z armiami krajów demokracji ludowej.

kpt. Edmund Frankowski

W służbie Ojczyzny i pokoju

li i nieszkodliwili 13 milionów min oraz ponad 29 milionów sztuk amunicji — oczyszcili 1/4 miliona km kw. ziemi, rozminowali 5 tysięcy mostów i sto kilkanaście tysięcy km dróg.

Nie tylko ofiarnie przelana krew, ale i pracą przypieczniali nasi żołnierze powrót ziemi zachodnich do Macierzy. Wiosną 1945 r. w ogniu trwających jeszcze walk obsłali oni z górą 5 milionów ha, by latem tegoż roku zebrać z nich plony. Także w 1946 r. żołnierz polski obsłalał i skosił zboże z około 120 tysięcy ha, przygotowując chleb dla rodaków, którzy osiedlali się na przastarych piastowskich ziemiach.



W pracach związanych z Miastem Budowy Warszawy wzięli udział żołnierze Wojska Polskiego. Na terenach Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu pracowała prawie 3 tysięczna grupa żołnierzy.

Na zdjęciu: Żołnierze porządkują tereny pod trawniki.

CAF — fot. Dąbrowiecki

clennych gruzu, odbudowali budynki koszarowe, szpitalne, mieszkalne, szkolne o objętości 1.365 tys. metrów sześciennych.

Naród polski miłością otacza swe wojsko z ludu i dla ludu powstałe. Wyrazem tego jest m. in. objęcie szefostwa nad wojskami lotniczymi przez ZMP, wyrazem tego są liczne imprezy artystyczne, urządzone wspólnie z wojskiem, jest rokrocznie serdeczne witanie oddziałów powracających z obozów letnich.

Taką popularnością nie cieszyło się i nie mogło się cieszyć wojsko w Polsce burżuazyjnej. Było ono bowiem posłusznym narzędziem kapitalistów i obszarników, wbrew woli mas żołnierskich stało na straży panowania wyzyskiwaczy, służyło do walki przeciw ludowi pracującemu, przeciw klasie robotniczej. I dlatego masy nienawidziły sanacyjnego wojska.

Jakże inaczej jest w Polsce Ludowej. Gospodarzami kraju są robotnicy i chłopci, oni też stanowią kadrę naszej armii. Kochamy tę armię jesteśmy z niej dumni, szcycimy się nią. Wojsko nasze ma wspaniałe tradycje, wyrastające z wielowiekowej walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Wojsko nasze jest nowoczesne, doskonale uzbrojone, ma świetnych ludowych dowódców. Na czele naszego wojska stoi wierny syn narodu polskiego, wychowa-

Ludowe Wojsko Polskie to wojsko nowego typu, wojsko wyzwolonych robotników i chłopów. Wyrosło z bohaterskiej walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe, stoi ono na straży naszych zdobyczy i praw, zagwarantowanych w Konstytucji PRL, broni pokojowej, twórczej pracy narodu, który w oparciu o przykład, przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego buduje nowe, szczęśliwe życie.

Nasi żołnierze, synowie ludu, walczyli ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi przeciwko wspólnemu wrogowi — okupantowi faszystowskiemu. Walcząc o wyzwolenie Ojczyzny, żołnierz nasz bił się o Polskę sprawiedliwą, o Polskę Ludową. Gdy lud polski ujął władzę w swe ręce, Wojsko Polskie stanęło na straży naszych zdobyczy.

Reforma rolna wywołała wściekłość obszarników i wrogów naszej Ojczyzny. Przy pomocy faszystowskich band usiłowali oni zastraszyć wieś, robili wszystko, aby nie dopuścić do zrealizowania wiekowego marzenia chłopstwa polskiego o ziemi. W obronie reformy rolnej, po stronie pracującego chłopstwa wystąpił żołnierz polski, łamiąc terror reakcji, pomagając w parcelacji obszarniczej ziemi. Wraz z ekipami robotniczymi żołnierze prowadzili wśród chłopów szeroką akcję uświadamiającą, wyjaśniali im, że czasy panowania kapitalistów i obszarników raz na zawsze się skończyły.

Aby chłop mógł pracować na roli, a robotnik odbudowywać zniszczone miasta, trzeba było zlikwidować ślady wojny. Wraz z żołnierzami radzieckimi nasi saperzy usunę-

SEK